

# GAZETA LWOWSKA

## DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 1 — Rok III

31 grudnia 1942 — 1 — 2 stycznia 1943

Czwartek: Sylwestra  
Piątek: N. Rok — Sobota: Makarego

### Odezwa noworoczna gubernatora dystryktu

#### DO LUDNOSCI GALICJI.

Rok 1942 jest już poza nami. Dla Galicji — pierwszy pełny rok po wypędzeniu bolszewickich ciemiężców. Rok twardej pracy, bogaty w troski i braki, lecz także bogaty w zaszczytne osiągnięcia.

W tym roku podjęto pracę na wszystkich polach i tworzono z niezłomną pilnością i gorliwością. Skutkiem tego udało się z Galicji, która jeszcze przed rokiem nosiła oznaki wojny i zniszczenia, stworzyć ostoję porządku i rozbudowy.

Wybudowano drogi, odbudowano zniszczone mosty, naprawiono znacznym nakładem szlaki kolejowe, uruchomiono nieczynne fabryki, zorano leżące odlegiem pola, usunięto szkody spowodowane powodzią, rozpoczęto szeroko pomyślane prace melioracyjne, nie dopuszczono groźących katastrof zarazy — w ogóle w twardej pracy tworzono wśród wojny dzieło pokoju.

Wy, rolnicy Galicji, swoją pilnością, której nie odmówiono błogosławieństwa Bożego, zdolaliście uzyskać zbiory, które stały się wartościowym przyczynkiem dla poręki wyżywienia walczącej Europy i które mają ochronić ludność Galicji przed niedostatkiem ubiegłego roku. Wy sami, wasi wójtowie i soltysi, wasze komitety pomocy i wasi księża, a także wasze spółdzielnie, dokonali wybitnego dzieła przy zbiorze zasiewów.

Wy, robotnicy Galicji, pracowaliście wedle możliwości sił waszych od rana do nocy w rzemiośle i przemyśle, w przedsiębiorstwach i fabrykach, w kopalniach nafty i rafineriach i uzyskaliście najcenniejszą produkcję.

Setki tysięcy spośród was, rolnicy i robotnicy, pracują w Rzeszy z plugiem i warszlatem, wykazując pil-

ność i pracowitość. Wrócą oni wzbogaceni wiedzą i doświadczeniem i będą tu pionierami postępu.

Wy, obywatele Galicji, współpracowaliście w administracji i gospodarstwie, jako lekarze i sędziowie, a

także na najróżniejszych placówkach w zwartych szeregach i skutecznie.

Wy wszyscy starajcie się, żeby także i nadal każdy pracował jak najwydatniej i aby opieszałość nie liczących nie obciążała dobrych wyników pracy wielu sumiennych.

Wobec tego wyrażam Wam swoje podziękowanie i uznanie za Wasze trudy. Administracja niemiecka w słusznym uznaniu Waszej pracy poprowadzi Was także w nowym roku do dalszych wspólnych osiągnięć poprzez wszystkie wojną wytwarzane trudności.

Nie zapominajcie jednak, mężowie i kobiety, że cała ta praca i jej wyniki były możliwe tylko pod ochroną Führera i Państwa Niemieckiego, pod ochroną niemieckiego żołnierza, walczącego mężnie na wszystkich frontach, który także w tym roku wraz ze swoimi sprzymierzeńcami odparował wszystkie ataki na Europę i w zwycięskim pochodzie poniósł europejskie sztandary daleko, nad Wołgę i na Kaukaz.

Wobec tego wzywam Was z nowym rokiem do nowych prac. Niechaj to wezwanie oznacza hasło do jeszcze większej pracy i jeszcze szerszej twórczości. Cel jest jasny, on oznacza: wszystkimi siłami pomagać do ostatecznego zniszczenia bolszewizmu. Wy znacie Sowiety po dwuletnich nieszczęściach, prześladowaniach i nędzy. Was nie zwiąże aziatyckie hasła. Przez setki lat z dumą wyznawaliście swoją przynależność do Europy. Waszym czynem wyznajcie swoją przynależność także w tym nowym roku do pracującej, walczącej i ku hardej przyszłości kroczącej Europy.

W A C H T E R  
Gubernator



CZY JEST COS MIŁSZEGO JAK WITAĆ ROK NOWY,  
NA USMIECHNIĘTYCH DO SŁONCA ULICACH  
I W LUDZKIE OCZY PEŁNE WIELKICH NOWIN  
PATRZEC, JAK W JASNE, RADOSNE KAPLICE?  
— COS WE MNIE TAŃCZY, LSNI SIĘ, KWITNIE, GRA  
I ZDAJE MI SIĘ, ŻE RADOŚĆ — TO JA!

SWIĘTO! HEJ, SWIĘTO! PYSZNE, BOŻE SŁOWO!  
...CO TO? WIATR W MURY ZADZWONIŁ NA ALARM!  
— CZYJAS TWARZ SMUTNA, W PODDASZU SIĘ CHOWA...  
— SWIATŁA!

RADOSCI!

SWIĘTO!

NIE POZWALAM!

DZIS NIE MA SMUTNYCH!

COS MI W OCZACH DRGA...

I WMAWIA WE MNIE...

STOP!...

TYM RAZEM JA!...

ILEŻ TO RAZY NOWY ROK NAD LWOWEM  
ROZPINAŁ NIEBO MODRE I GWIEZDZISTE —  
— I WSIĄKŁ W KAMIEN SĘDZIWA OPOWIEŚĆ  
PEŁEN RADOŚCI I SMUTKU — JAK WSZYSTKIE!...  
— ALE — Z NADZIEJĄ IDZMY W SNIEŻNY MROK  
PRZYWITAĆ HUCCZNIE LEPSZY, NOWY ROK!

Bronisław Król





## Leci liście z drzewa

Uznojony trudem wypadków dziejowych schodzi z areny Czasu rok stary. Zgarbiony i jakby zawstydzony zstępuje ze swego tronu. Zawiódł on przecież pokładane w nim nadzieje, nic więc dziwnego, że nikt po nim lez nie roni.

A oto z mroków Czasu wychynał się Rok Nowy. Uśmiechnięty i radosny! Witają go ludziska, widzą w nim bowiem rok nadziei i wiary w spełnienie ich pragnień. Bo chociaż nadzieje często zawodzą, mają one jednak tę dobrą zaletę, że krzepią ducha i pozwalają umęczonym ludziom przetrwać cięższe okresy życia. Jak liście ścięte jesiennym chłodem padają z drzew, aby z wiosną znów umaić przyrodę, tak nasze zawiedzione nadzieje odżywają znów, gdy z nowym rokiem wstępujemy w progi nowej wiosny życia. Nie oglądamy się poza siebie. Bo za nami mogiły, które kryją nasze



## Echo z przeszłości Na powitanie Nowego Roku 1868

Egwaly lata, ach! krwawsze  
Z rozpaczy jękiem lecące  
W przeszłości mrok;

A echo powraca zawsze  
Przynosząc skargi palące...  
Precz ze smutkiem! Życzeń tysiące  
Na Nowy Rok!

ADAM ASNYK

Allegoria Nadziei w kościele Franciszkanów w Przemyślu (dzieło rzeźbiarza lwowskiego).

zawody, nasze bóle i nasze smutki. Patrzymy w przyszłość świetlaną. Ku niej wyciągamy ramiona, jak ku zjawie radosnej.

I tak co roku! Mijają dni, miesiące,

lata. A ludzkość — to zrywa się do życia, to upada na duchu, doznawszy zawodu, aby znów się poderwać, gdy zabyśnie promień nadziei. Lecz na bok refleksje! Jeżeli minio-

ny rok był dla nas nielaskawy, to — wierzyć musimy — że Rok Nowy nie poskapi nam swego uśmiechu i hojnie darzyć nas będzie obfitością swych względów, aby wyrównać braki roku ubiegłego. Ostatecznie musi być jakaś sprawiedliwość na świecie!

Następca tronu — Rok 1943 — jest przecież odpowiedzialny za rządy i politykę Roku 1942! Co staruszek niedołężny zaniedbał lub zepsuł, naprawić musi młody władca Czasu — Rok 1943, który z dniem dzisiejszym obejmuje rządy nad losami ludzi i świata.

Uśmiechnięty i radosny ujął berło swego władztwa. Wierzymy mu więc na słowo, że okres jego rządów będzie pomyślny.

I tak z każdym Nowym Rokiem, od kiedy w ogóle zaczęła ludzkość dzielić czas na lata — leci liście z drzewa dziejów powszechnych, leci, żółknie, więdną, niecąc równocześnie nadzieję, że młode zielone listowie naprawi błądy, usunie braki, ukoji zawody.

## Na ulicach dzisiejszego Paryża

Paryż, w grudniu 1942.

Pierwszą rzeczą, o której należy pomyśleć przyjeżdżając dzisiaj do Paryża, to zaopatrzenie się w drobną monetę, o ile nie jest się jednym z tych szczęśliwców, których podwiesz samochód do z góry zapew-

nię. Prócz nich każdy paryżanin ma do dyspozycji taksówkę rowerową, z pojedynczym lub podwójnym motorkiem. Jest ona dosyć droga, ale w każdym razie oplaca się. Czas nocny w Paryżu, w którym obowiązuje posiadanie przepustki nocnej, to godzina

siedzenia tego czasu w lokalu. A paryżanin przyzwyczajony do spędzania przynajmniej części nocy poza domem, nawet w okresie wojny nie może się od tego odzwyczaić, chociaż Paryż nie jest obecnie tym przedwojennym „ville lumiere”, tylko wprost przeciwnie: tonie w ciemnościach. Ale zakaz alkoholu nie obejmuje wina i piwa, więc od biedy można przy kieliszku przesiadzić parę godzin w nocy.

Rzecz, którą się ostatnio zainteresowano w Paryżu, to wieża Eiffel. Wskutek niedbalstwa francuskich czynników, których zadaniem było zająć się jej remontem, wieża Eiffel przez lata wojny nie była konserwowana. Skutek tego fatalny. Duże partie budowy pokryte są grubą warstwą rdzy. Winda są do tego stopnia popsułe, że nie nadają się do użytku. We Francji obecnie dużo rzeczy pozostawia się do załatwienia inicjatywie prywatnej, a ta okazuje się niezaradną. A byłaby szkoda, gdyby tak wieża Eiffel musiała zniknąć z terenu Paryża. Nie jest to wprawdzie budowla piękna, ale tak zrośnięta z obrazem miasta, tak dlań charakterystyczna, że w umyśle odtwarzającym sobie jego obraz cień jej pada zawsze na budowlę, arterie komunikacyjne, a nawet ogrody Paryża.

J. P.

## O czym pisała Gazeta Lwowska w roku 1811?

(tp) Bibulaste, miękkie w dotknięciu niewielkie karty, jak kartki średniej wielkości książki. U góry pierwszej strony wytłoczono: „Nro I. GAZETA LWOWSKA — z Lwowa z dnia 2-go kwietnia 1811 roku we wtorek”. Każda strona z dwu kolumn złożona.

Pierwsza wiadomość odnosi się do Lwowa: w kościele OO. Dominikanów odbyła się uroczystość powtórnych zaślubin stuletniego p. Dingenfelda, pochodzącego z Bawarii z 88-letnią małżonką z domu Czarnecką. Ta notatka na temat długowieczności to jakby dobra wróżba dla Gazety Lwowskiej, która od r. 1811, trwa po dziś dzień choć z przerwami.

Pierwszą zaś wiadomością ze świata ma cechy wielkiej politycznej sensacji: cesarzowa francuska, żona Napoleona I, powiła mu syna, który z godnością króla Rzymskiego przyszedł na świat. Nie było to obojętne dla Lwowa, miasta Galicji, która wchodziła w skład monarchii Habsburgów — wszakże cesarzowa Francuzów była austriacką arcyksiężniczką. — Dalej wiadomość z Księstwa Warszawskiego: — Warszawa święciła dzień 19 marca jako dzień Imienia Naczelnego Wodza; na cześć solenizanta księcia Józefa Poniatowskiego odbył się w pałacu Brühlowskim wspaniały bal.

A poza tym wiadomości polityczne z Włoch, Londynu i Petersburga. Był to rok 1811: dywizje wojsk rosyjskich „są w poruszeniu”, a „kapry angielskie na adriatyckim zagrażają morzu” — w związku z tym gdzieś tam „ceny bawełny poszły w górę”, a kędy indziej „wywóz srebrnej monety jest zakazany”.

Na koniec kurs monety „w Lwowie”, w którym wymienia się: dukat holenderski, dukat cesarski, szufrynt, talar niderlandzki, talar pruski, rubel rosyjski i monetę konwencjonalną, na ostatek „kurs weksłów”.

Do tego jeszcze dwa dodatki. W pierwszym duży artykuł p. t. „Źródła mineralne w Krynicy”, które od czasu gdy je rząd zakupił „stały się celem szczególnej bacności i staranności”, skutkiem czego „kapiela mineralna w Krynicy więcej niż do dawnej wziętości przywróconymi się bądź zdają”. Drugi obszerny artykuł odpowiada na umieszczone w jego nagłówku pytanie „Z kąd pierwsze początki trunków w naszym kraju wzięły się?” i jeszcze kwestionariusz również dla kraju aktualny, a dotyczący propagowanej uprawy lnu, około którego „gospodarstwo i z nim połączone wyrabianie płócien chociaż naygruntowniejsze i nayważniejsze w Cesarstwie austriackim, jednakże dotąd jeszcze po większej części w dzieciństwie zostanie”.

Dodatek 2-gi podaje w języku niemieckim i polskim ogłoszenie urzędowe (w dalszych numerach były i w łacinie) i rubryki „Wyjechali z Lwowa” i „Przybyli do Lwowa”. W tym szeregu nazwisk o brzmieniu i dziś znanym dziwnie ożywia „pożółka karty starej „Gazety Lwowskiej”. Tak np. — ale to już w numerze późniejszym, 7-my — w spisie przyjeżdżających czytamy: Alexander Fredro porucznik, z Xię. War. z Bienkowy Wiszni — i zestawiamy go z późniejszą jego postacią, w jakiej nam ją przedstawia pomnik na pl. Akademickim, ustawiony stąd niedaleko miejsca, na którym jeszcze niektórzy Lwowianie pamiętają Fredrowski dworek i ogrody — tam, gdzie ulica Senatorska. Łozińskiego, Romanowicza, gdzie w pobliżu stała figura św. Jana Nepomucena, stojąca dziś opodal na tle kościoła św. Mikołaja.

### Na ulicy Kopernika...

Na ulicy Kopernika  
Stała panna bez bucika. —  
Gdy ujrzeni to ludziska,  
Podechodzili do niej z bliska  
I szepotali w zgodne chóry:  
„Ta ma jeszcze but ze skóry!”

Na ulicy Nabelaka  
Siedział chłopak bez drewniaka. —  
Wtem nadchodzi jego krewniak,  
Pyta: „Chłopcze! gdzie twój drewniak!?”  
Chłopak ieknął pośród chrypyki:  
„Mama z niego robi szczyпки!”

Jan Obuch

## Wróżby i zwyczaje noworoczne

Istnieje jakaś przedwieczna tradycja zachowana u wszystkich plemion słowiańskich o dobrej wróżbie na rok nowy, o ile jego przedświt zastaje dom napelniony zdobyczą. Wigilii nowego latka nie spędza nikt samotnie. Zbierają się na ten wieczór rodziny bliżej sąsiadujące na wsi, gromadzi się młodzież wiejska, aby weselo i przy jasnym ognisku, wśród zabawy i wesołości zakończyć rok stary.

Dziewczeta i tego wieczoru zasiadają do wróżb o zamążpójściu, podobnie jak to czyniły niedawno na św. Katarzynę i Andrzeja. Przechowuje się w wielu stronach mniemanie, że dziewczeta, która w wigilii Nowego Roku doczeka północy i wpatrując się w zwierciadło przy świetle dwóch świec jarzanych an razu nie obejrzy się poza siebie, ujrzy w zwierciadle poza sobą postać swego przyszłego małżonka.

Wigilia Nowego Latka — identyczna z miejskim Sylwestrem — to okazja do płatania tysiącznych figlów i kawałów. Chłopcy dziewczętom, dziewczeta chłopcom wymyślają przeróżne psikusy. Są one dostosowane do możliwości ws'owych: a więc wciąga się brzońę gdzieś hen

na komin domu albo drzwi podpierając kłosem drzewa itd.

Ulubionym tradycyjnym obyczajem jest chodzenie po domach z



**Serdeczne życzenia  
przy zmianie Roku  
przesyła swoim  
Czytelnikom  
i Przyjaciółom  
Redakcja  
„Gazety Lwowskiej”**

turoniem, z kozą czy z niedźwiedziem, zabytek prastarych czasów, kiedy to wieś współżyła z lasem pełnym dzikiej, drapieżnej zwierziny. Wówczas to po koledzie noworocznej dla dodania wesołości i emocji, dla pobudzenia szczodroty oprowadzali chłopcy po domach młode wilczki i niedźwiadki. Później w braku żywych tych zwierząt przebiegano się w ich skóry, czego ślad pozostał w starym przysłowiu: „biega by z wilkiem po koledzie”. W końcu nie stało na wsi skór z dzikich zwierząt, musiał je zastąpić zwyczajny kozuch barani, odwrócony wlosem do góry, lub worek z nasładowaną i w drzewie wyciosaną kozią brodą.

Sam dzień Nowego Roku powinien zastać bochen chleba na stole u każdego gospodarza jako znak obfitości tego daru bożego, którego przez cały rok nie powinno zabraknąć. Ten obrzędowy bochen noworoczny jest odpowiednio ozdobiony białym ręcznikiem i wraz z solą służyć ma na powitanie, gdy gość lub ubogi w dom wchodzi. Gość wchodzący w dom, winien jest przynieść z sobą szczyptę owsa w rękawicy i rozsypać ją po rogach stołu, aby tak wszystkie rogi założone były chlebem.

OFIARUJ KAŻDEGO MIESIĄCA  
KILKA GROSZY NA CELE POLSKIEGO KOMITETU OPIEKI.

### SPÓR

RAZ WYBUCHŁ SPÓR ZAŻARTY MIĘDZY UCZONYMI:  
CZYJE DZISIAJ, Z PISARZY, NAJGŁOŚNIEJ BRZMI IMIĘ.  
I NIE PRZYSZĘDEŁBY, CHYBA, NIGDY KRES NIESNASEK,  
GDYBY JEDEN NIE KRZYKNAŁ: „JAN CHRZYZOSTOM... PASEK”!



## Wspomnienie o Henryku Zbierzchowskim

Należał do najbardziej znanych postaci na lwowskim bruku. Już samym wyglądem zewnętrznym zwracał uwagę i mile usposabiał tych nielicznych, nie znających go z widzenia mieszkańców naszego miasta. Zawsze w aksamitnej kurtce, w czarnym fantazyjnym krawacie, które doskonale tonowały się z długim, rozwianym włosami i rasową fizjonomią właściciela.

Ubiór duchowy miał też zawsze jednaki: pogodę i uśmiech, nieugięty optymizm. Z lekkim, na wszystko przygotowanym sarkazmem i łagodną melancholią wychodził Zbierzchowski na spotkanie każdej, choćby ciężkiej trudności w życiu. Zrósł się ze swoim grodem ojcystym jak tylko kto.



„Pisarz tak lwowski,  
że dość mu trzech słów:  
Lwów to Zbierzchowski,  
Zbierzchowski — to Lwów!”

Już stary Plato mawiał, że początkiem filozofii jest podziw, zaś początkiem poezji jest zawsze tęsknota. Ale Henio Zbierzchowski czerpał jeszcze i z trzeciego źródła, jakim była jego nigdy nie gasnąca miłość do rodzinnego miasta. — „A ja się ze Lwowa nie ruszę na krok...” — to on właśnie był wcielaniem tej popularnej piosenki lwowskiej, sam w tej piosence rozmiłowany, sam majster znakomity rytmów tak wdzięcznych, tak misternie wiązanych, że począć się mogły tylko z miłości i nigdy nie ukojonej tęsknoty, płynącej z serca na wskrós dobre.

„Kwitnienie kwiatów, złotych gwiazd szczęśliwość  
Są dla mnie źródłem wiecznie nowych zdumień,  
Krzywd nie pamiętam,  
a ludzka złośliwość  
Spływa tak po mnie,  
jak po głazach strumień”.

Zawsze się czuję dotknięty niemile,  
Gdy w oczach czyichś ujrzę ślady  
leż.

Jeśli się gniewam,  
to tylko przez chwilę  
Gdy kogoś kocham —  
to po życia kres”...

pisał w jednym ze swych niezliczonych wierszy, które hojnie rozsiewał na łamach lwowskich i pozalwowskich gazet pod pseudonimem „Nemo”. Niezwykle powodzenie miały te zwięzłe i krótkie, jakąś aktualnością dnia omawiające wiersze. Mile wpadały w ucho przy śniadaniu jak dźwięk porannej sygnaturki.

Po ukończeniu wydziału prawnego w uniwersytecie lwowskim otwierając się przed zdolnym młodzieńcem (ur. w 1881 r.) świetna kariera urzędnicza. Ale Zbierzchowski zlekceważył świadomie wysiłek wspinania się po szczeblach tej kariery choćby do wyżyn złotego kornierza. Wybrał drogę inną, do której od najmłodszych lat czuł pociąg i zapal. Oddał się literaturze i sztuce. Młodość Zbierzchowskiego przypadła na czas wielkiego ożywienia artystycznego i kulturalnego. Towarzysz i rówieśnik Leopolda Staffa, Kornela Makuszyńskiego i śp. Kazimierza Sielichulskiego, dał poznać bardzo wczesnie swoje możliwości twórcze. Za-



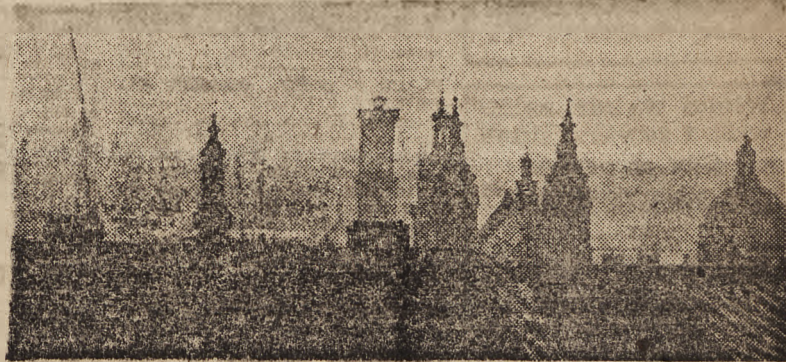
przewinęły się przez Heniowe królstwo.

A przy tym równie czynnym był Zbierzchowski na innych polach literatury: dwadzieścia tomów powieści, nowel, zbiorów poezji i utworów scenicznych — to zaiste pracowity dorobek żywota, ukoronowanego Nagrodą Literacką m. Lwowa. Oglądał w swoim czasie Lwów cały doskonałą komedię „Małżeństwo Łoj” i ten najbardziej miarodajny świadek dzieci lwowskich zachwycał się „Przygodami Tomcia Palucha”, w których poeta wyśpiewał prawdziwy hymn na cześć matczynego serca.

Czy dziwić się można, że przy tych wszechstronnych zainteresowaniach autorstwa Zbierzchowskiego poeta znajdował się czasem w kolizji z Zbierzchowskim-radcą skarbowym i że nieraz, zamiast wzorowego urzędnika zastać można było w biurze jeno parasol i bezpiecznie porzuconą pelerynę poetycką?!

Ale że Radca Henio słonce miał w herbie i serdeczny uśmiech na twarzy, kochał go wszyscy i wzajemnie cieszyli się jego poetycką sympatią. — Od dni dziecięcych aż po siwy włos niezmiennie wierny Lwowowi i jego ludziom, oddał się od jego murów na tyle tylko, co kwoka od swych piskląt celem zacerpnienia w płuca szerszego oddechu.

Aż dopiero wojenne burze poderwały jego niespożyte siły i kazaly mu z dala od Lwowa — w Krynicu stawić ostatnie dni. Do końca jednak pozostał wierny swej twórczej tęsknocie za miastem rodzinnym i odszedł z tym obrazem w oczach, który przyswiecał mu w całej pra-



Nie brakło również humoru i dowcipu temu lwowskiemu poecie, który sam urodzony i wychowany na wysokościach Kaiserwaldu, zamieszkał w starej willi przy ul. Piaskowej i tam — pod technieniem muz Łyczakowskich — układał dowcipne piosenki i cięte satyry polityczne, którymi przez kilka lat zabawiał rodaków czy to na łamach słynnego ongi „Szczotka”, czy w teatralnych marionetkach, których zawsze był duszą.

Największą popularnością cieszył się przywieziony przez Henia z Pa-ryża „Walc nocny” (Valse brune) którego melodia i słowa żyją do dziś w pamięci starszych czytelników. „Hej, gdy noc zapada i świątla latarń zapłoną, do naszych serc się zakrada jakaś tajemna moc”...

Jeżeli był Henio długowłosy ostatnim poetą lwowskim z prawdziwego zdarzenia — to był również ostatnim już przedstawicielem cyganerii lwowskiej, wychowanej w atmosferze dawnej kawiarni Sznajdra, w „Piekielku” lub u Natuły. I jemu też — co królować lubiał przy kielichu wina, z ręką na klawiaturze fortepianu i nieodłącznym papierosem w ustach — przynada głównie zasługa stworzenia w łobie powojennej ośrodka, któremu byt pospolitą nadano nazwę knajpy artystycznej. Bo był przecie taki czas, że Wysoki Zamek, Panorama Paclawicka i Knajpa Literacka w Lynku, jemu zawdzięczają swą popularność — były najważniejszymi ożyciami w lwowskim Baedekerze! Niejeden zakwitł tam talent literacki, niejeden także ołówek karykaturzysty nabrał ostrości w tej bezkoszowej atmosferze zbratania wszystkich z wszystkimi, bez różnicy. Vesola Fala radiotelefonów lwowskich, to w prostej linii spadkobierczyni tego bogactwa typów i pomysłów, co

cy poetyckiej i który położył na czele swego ostatniego zbioru poezji p. t. „Ogród życia”:

„...Więc jeśli kiedyś na gwiazd  
pójdę polów  
I zamknę moje znużone powieki  
Śmierć — swoją dłoń tak zimną  
jak ółów,  
Jeszcze zobaczę, jak obraz daleki,  
Te białe wieże twych cudnych  
kościółów,  
Jak wynurzają się z oparów rzeki,  
Jako się plawią w wieczornej  
godzinie  
W bladym, przeczystym niebios  
seledynie...  
Kocham Cię Lwowie!”

T. Krzyżewski



„ANTER NA HARMONII GRAŁ...”  
Z galerii lwowskich kukielek artystki p. Petry-Przybylskiej.  
Fot. R. Wesołowski

13. Marszałek Petain w wydanym o rędziu stwierdził, że do obrony francuskich posiadłości kompententne są jedynie wojska niemieckie oraz francuskie. — W toku operacji na terenie Cyrenaiki wojska niemiecko-włoskie opuściły Tobruk, niszcząc przedtem wszystkie urządzenia obronne. — Wojska USA obsadziły wyspę Martynikę, wojska kanadyjskie zajęły St. Pierre i Miquelon.
15. Anglicy skonfiskowali statki francuskie znajdujące się w Aleksandrii.
16. Wojska niemieckie w porozumieniu z władzami francuskimi łączyły w Tunisie.
17. Wojska niemiecko-włoskie w Cyrenaice opuściły Derne. — Gen. Franco zarządził częściową mobilizację w Hiszpanii.
18. Petain nadał premierowi Lavalowi szerokie pełnomocnictwa, wyznaczając go równocześnie na swego następcę jako szefa państwa. — Admiral Darlan obwołał się wysokim komisarzem Afryki francuskiej za zgodą gen. Eisenhowera. Opór wojsk francuskich w Afryce został zaniechany.
19. Na granicy Algieru i Tunisu doszło do pierwszych potyczek.
20. Wojska Osi opuściły Benghasi. — Bolszewicy przeszli do ataku na południe od Stalingradu oraz w wielkim łuku Donu.
21. Gen. Eisenhower zarządził mobilizację rezerwistów francuskich, znajdujących się w Afryce północnej.
22. Zmiany w rządzie angielskim Cripps opuścił gabinet wojenny.
23. Gubernator Francuskiej Afryki Zachodniej opowiedział się za aliancami. — Do Dakaru przybyła misja wojskowa USA celem przejęcia floty portu.
24. Wojska USA przybyły do Ekwadoru i obsadziły stolicę kraju Quito.
25. Wojska sowieckie przystąpiły do spodziewanego ataku na środkowym odcinku frontu na południe od Kalinina i w rejonie Toropca.
27. Po stwierdzeniu, że wpływy anglosaskie znalazły posłuch wśród załogi twierdzy Tulon i znajdującej się tam floty wojennej Francji, Führer i Duce wydali rozkaz obsadzenia twierdzy, przeszkodzenia w wypłynięciu floty na morze oraz zdemobilizowania niepewnych kontyngentów wojsk francuskich. Führer wystosował list do marszałka Petaina, w którym uzasadnia powziętą decyzję. Od wczesnego rana port i twierdza zostały obsadzone. część floty francuskiej zatopila się.
28. Wojska brytyjskie obsadziły francuską wyspę Reunion, położoną w pobliżu Madagaskaru.
29. Marszałek Petain rozszerzył pełnomocnictwa wydane premierowi Lavalowi, przy czym może on dokonywać aktów konstytucyjnych bez porozumienia się z szefem państwa.

### GRUDZIEŃ

1. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych ogłosiła komunikat nadzwyczajny o zatopieniu w przeciągu listopada 166 statków alianckich o pojemności 1.035.200 ton.
2. Wojska Osi w Tunisie przeszły do kontrataku.
3. Przemówienie Mussoliniego na posiedzeniu komisji ustawodawczych faszystowskiej izby korporacyjnej.
5. W bitwie koło Tebourby (Tunis) wojska Osi wzięły 1100 jeńców, 70 czołgów i 40 dział.
7. Wojska niemieckie przełamały stanowiska sowieckie na odcinku Kalinina.
11. Przemówienie min. Ribbentropa, hr. Ciano i hr. Tani z okazji rocznicy wspólnej walki z USA.
12. W Cyrenaice rozgorzały nowe walki.
14. Marszałek Petain odpowiedział na list Führera.
15. Klęska bolszewików w kotle pod Toropcem (14.000 zabitych, 420 jeńców, 542 czołgów, 447 armat i 1000 samochodów).
18. Przełamanie pozycji bolszewickich między Wołgą a Donem.
24. Zamordowanie admirała Darlana w Algierze.
29. Anglicy wkroczyli do francuskiejgo Sommali.

### LISTOPAD

2. Na Kaukazie wojska niemieckie zdobyły szturmem Aggir, ważny punkt węzłowy o 50 km od Ordżonikidze.
5. Kapitulacja wojsk francuskich na Madagaskarze.
8. Siły zbrojne USA wraz z wojskami brytyjskimi zaatakowały Algier i Maroko, lądując w różnych punktach wybrzeża śródziemnomorskiego i atlantyckiego. Dowódcą wojsk alianckich operujących w Afryce mianowano gen. Eisenhowera. Rząd w Vichy stwierdził, że wskutek ataku na posiadłości francuskie, USA zerwały stosunki z Francją. Marszałek Petain wezwał do przystąpienia wojsk francuskich w Afryce do stawiania oporu. — Mowa Führera w tradycyjnym dniu święta poległych.
9. Stany Zjednoczone skonfiskowały flotę francuską znajdującą się w portach amerykańskich. — Kanada i Meksyk zerwały stosunki z Francją.
10. Admiral Darlan opowiedział się po stronie aliantów. — Marszałek Petain złożył Darlana z dowództwa i sam przejął naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi Francji. Kapitulacja wojsk francuskich w Algierze.
11. Celem zabezpieczenia wybrzeża śródziemnomorskiego południowej Francji, wojska niemieckie i włoskie przekroczyły linie demarkacyjne i rozpoczęły obsadzenie nieokupowanej Francji. Wojska włoskie wylądowały na Korsyce.
12. Obsadzenie nieokupowanej Francji zostało zakończone z wyjątkiem Tulonu, którego dowódcy złożyli uroczyste oświadczenie, że bronić będą twierdzy i portu przed każdym atakiem aliantów. Dalejsze państwa amerykańskie zerwały stosunki dyplomatyczne z Vichy, wśród nich Brazylja, Panama, Honduras, Nikaragua i Guatemala. — W rejonie wysep Salomona trzecia bitwa morska, w toku której Japończycy zatopili 8 krążowników i 5 kontrtorpedowców oraz zniszczyli 90 samolotów alianckich.





